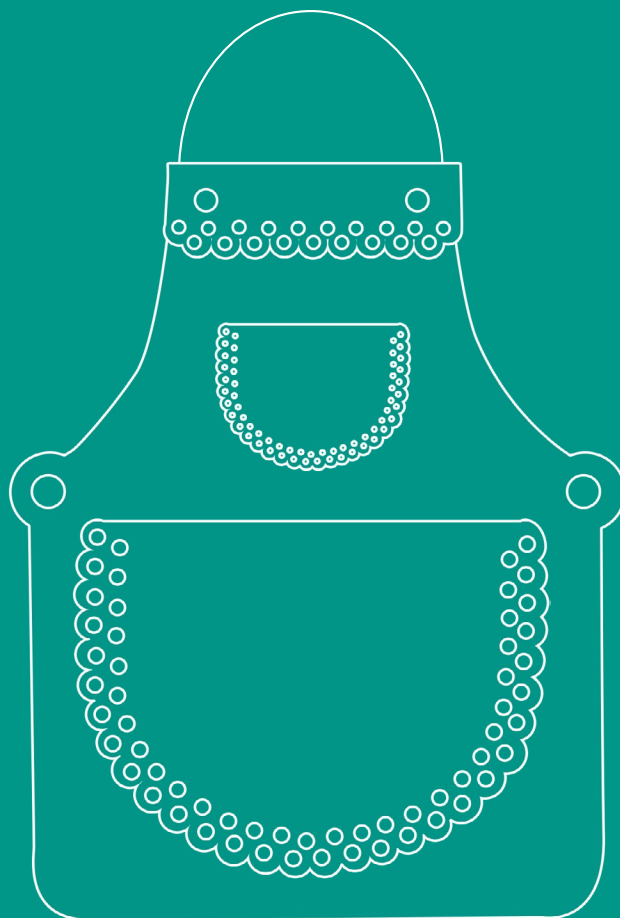


KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH NIE TYLKO OD KUCHNI

RAPORT Z BADANIA // PRACOWNIA BADAŃ I INNOWACJI
SPOŁECZNYCH „STOCZNIA” // 2014





KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH NIE TYLKO OD KUCHNI

pracownia badań
i innowacji
społecznych



Fundacja Pracownia Badań
i Innowacji Społecznych „Stocznia”
ul. Bracka 20B, 00-028 Warszawa
tel.: +48 22 827 01 05
www.stocznia.org.pl, e-mail: stocznia@stocznia.org.pl

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

instytut muzyki i tańca
IMiT

Projekt "Między wieńcem a zumbą. Tradycja lokalna w działaniu, czyli słów kilka o Kołach Gospodyń Wiejskich" został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu "Kolberg 2014 - promesa", realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.

I

Wprowadzenie

Historia ostatnich 150 lat potoczyła się w Polsce tak burzliwie, że niewiele jest form organizacji społecznych, które przetrwały próbę czasu. Jednym z nich jest fenomen Kół Gospodyń Wiejskich. Powstawały one i nadal powstają w całej Polsce od połowy XIX wieku. Szczególnie ostatnie lata przyniosły Kołom prawdziwy renesans – po stagnacji czy wręcz upadku lat 90. na polskiej wsi nastąpiła fala reaktywacji Kół, która trwa do dzisiaj.

Trudno jest przy tym dokładnie określić, jaka jest skala zjawiska. Wynika to z faktu, że koła – w przeciwieństwie do np. Ochotniczych Straży Pożarnych – nie są zrzeszone w jednej organizacji centralnej czy rejestrze. Mało tego: wiele z nich działa na zasadzie nieformalnej, nie tworząc bytów prawnych. Dlatego każde Koło właściwie samo definiuje swoją misję i rodzaj działalności.

Dynamika zjawiska powstawania Kół w połączeniu z niewielką wiedzą na ich temat – oraz, zapewne, wieloma stereotypami – skłoniły nas do realizacji projektu badawczego poświęconego Kołom Gospodyń Wiejskich. W ramach badania, którego wyniki podsumowuje ten raport, staraliśmy się odpowiedzieć na pytania: czym właściwie zajmują się Koła Gospodyń Wiejskich we współczesnej Polsce i jaka jest skala ich występowania? Jakie były ich funkcje w minionych latach i jak się dziś zmieniły? Jak członkinie (i ewentualni członkowie) Kół odnoszą się do swojej tradycji i historii, a jak widzą cel dzisiejszej działalności?

W trakcie badania odwiedziliśmy pięć miejscowości, w których przeprowadziliśmy studia przypadków działających tam Kół. Badaniu towarzyszyło zbieranie bogatej dokumentacji audiowizualnej. Zdjęcia autorstwa Wojtka Radwańskiego złożyły się na plenerową wystawę, którą oglądać można było od 23 września do 11 października na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Przeprowadziliśmy również badanie ilościowe w 300 gminach, by oszacować skalę występowania KGW oraz ankiety z przedstawicielami ponad stu Kół, by uzyskać możliwie pełny obraz tych organizacji.

Na bazie nagrań zgromadzonych podczas badań terenowych powstał reportaż radiowy oraz podcasty, których można posłuchać na stronie www.stocznia.org.pl/kgw

Projekt "Między wieńcem a zumbą. Tradycja lokalna w działaniu, czyli słów kilka o Kotach Gospodyń Wiejskich" został zrealizowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu "Kolberg 2014 - promesa", realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.



II

Opisy przypadków

Koła Gospodyń Wiejskich odwiedzone przez nas w trakcie badania.



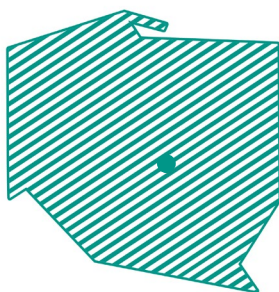
1 Tłuchowo

Koło Gospodyń Wiejskich „Jagna” działało w Tłuchowie (woj. kujawsko-pomorskie, powiat lipnowski) już w latach PRL, ale w latach 90. jego działalność została zawieszona. Lata 90. były okresem zapaści kulturalnej w Tłuchowie, czego wymownym symbolem jest fakt, że budynek Gminnego Ośrodka Kultury działał w tym czasie jako dyskoteka.

Pomysł reaktywacji Koła pojawił się w wyniku zakończonej sukcesem inicjatywy obecnej prezes „Jagny” – pani Joanny, znanej w miejscowości jako „Grazia” – dotyczącej upiększania wiejskich zagród. Aneta, córka pani Joanny – obecnej prezeski Koła – zaobserwowała wtedy duży potencjał tkwiący w kobietach z Tłuchowa i zaproponowała mamie założenie organizacji, luźno nawiązującej do dawnej tradycji.

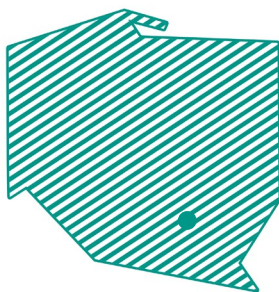
Po 5 latach nieformalnej działalności, w maju 2008 roku KGW „Jagna” uzyskało wpis do Krajowego Rejestru Sądowego. Mimo że cała inicjatywa rozpoczęła się od aktywności wokół wiejskich ogródków, obecne działania „Jagny” wiążą się z kulinariami. Jedna z członkiń Koła odnalazła w swoim domu książkę kucharską z dawnymi przepisami. Na jej podstawie Koło zaczęło reaktywować dawno zapomniane przepisy. Obecnie

członkinie Koła ze swoimi potrawami biorą udział w licznych festiwalach i imprezach kulinarnych i odnoszą wiele sukcesów, również na ponadlokalnym poziomie. Udało im się zarejestrować dwa produkty regionalne. Najbardziej znanym z nich są pączki z dyni i ziemniaka. Koło organizuje też własną imprezę kulinarną - jesienny Festiwal Smaków Dyniowych. Marzeniem członkiń Koła jest otwarcie w Tłuchowie własnej siedziby, będącej jednocześnie Domem Tradycji. Mają już obiecaną działkę od gminy oraz projekt budynku - wciąż potrzebne są pieniądze na jego wybudowanie.



2 Lesznów

KGW z Lesznówoli stanowi przykład młodego Koła - działa od kilku lat, nie nawiązując do działań podejmowanych przez dawne Koła, a większość członkiń ma między 30 a 40 lat. W swoich działaniach w twórczy sposób podchodzi do ludowych form, co zdradza chociażby przyjęta przez członkinie dewiza „na ludowo, na sportowo”. Przygotowując swoją identyfikację wizualną KGW nie boi się korzystać z nowoczesnych środków, które łączy z tradycyjnymi elementami. Mimo lekkiej gry z konwencją, w działalności KGW nie ma jednak nic parodystycznego. Aktywność Koła rozpoczęła się od spotkań koleżeńskich oraz wspólnie uprawianych sportów, które z upływem czasu zyskiwały na sile oraz na profesjonalizmie. Obecnie KGW zajmuje się organizacją spływów kajakowych, kobiecych wyścigów off-roadowych oraz wakeboardem. Cztery razy do roku Koło urządza imprezy okolicznościowe, które zaczęły się od niepozornego przygotowywania kartek świątecznych. Flagowym przedsięwzięciem Koła było organizowane przez kilka lat 600-lecie wsi Lesznówola, które przyjęło formę dwudniowej imprezy-pikniku. Do współorganizowania włączone zostały lokalne i regionalne organizacje, instytucje oraz władze samorządowe.



3 Bieliny

Najważniejszym obszarem działalności Koła Gospodyń Wiejskich w Bielinach jest prowadzenie zespołu śpiewaczego „Echo Łysicy”. Nazwa zespołu nawiązuje do najwyższego szczytu Gór Świętokrzyskich, u podnóża których znajdują się Bieliny. Uhonorowany na licznych konkursach zespół stanowi przedmiot dumy Koła i angażuje zdecydowaną większość członkiń. Oprócz śpiewania, Koło zajmuje się także gotowaniem. Zarówno działalność na scenie jak i w kuchni ma na celu kultywowanie tradycji, dlatego specjalnością KGW są regionalne pieśni i potrawy, które członkinie odtwarzają w oparciu o swoje wspomnienia. Mimo że w dzisiejszych Bielinach jednym z głównych źródeł utrzymania mieszkańców jest uprawa truskawek, której rola w życiu społeczności doceniona została np. poprzez urządzenie corocznego święta tego owocu, to jednak tak

w kulinarnej, jak i artystycznej działalności KGW trudno jeszcze doszukać się truskawkowych inspiracji.

O zawiązanym w 2008 roku Kole członkinie mówią jako o „nowej” inicjatywie, mimo że w okresie PRL-u na terenie gminy działały liczne KGW, a jedna z aktywnych aż do dziś członkiń pracowała w regionalnej centrali, nadzorującej działalność Kótek Rolniczych. Ważny punkt odniesienia dla członkiń stanowi „Wesele Bielińskie”, czyli tworzone przez mieszkańców wsi widowisko teatralne, prezentujące tradycyjne obrzędy ślubne regionu świętokrzyskiego. Spektakl przygotowywany był przez kolejne pokolenia mieszkańców Bielin od lat 50. do 80., i prawdopodobnie także za jego sprawą dla wielu bielinian zaangażowanie w działalność śpiewaczą jest czymś zupełnie naturalnym.

KGW Bieliny cieszy się szczególnie dobrymi relacjami z władzami samorządowymi, które nie tylko wspierają jego działalność, ale także dostrzegając pozytywny potencjał zjawiska, popierają powstawanie kolejnych Kół. W efekcie, w liczącej 10 tysięcy mieszkańców gminie Bieliny aktywnie działa obecnie 7 Kół.



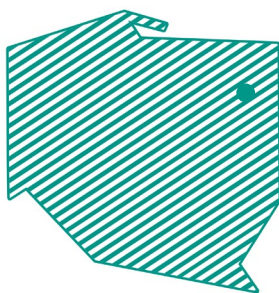
4 Barłówno

Pomysł utworzenia Koła Gospodyń Wiejskich w Barłównie pojawił się podczas spotkania władz lokalnych z mieszkańcami w 1995 roku. Obecna pani sołtys i przewodnicząca KGW Barłówno z entuzjazmem podjęła się – jak sama zaznacza – „reanimacji” koła działającego w miejscowości jeszcze za czasów PRL-u. Od momentu utworzenia grupy członkinie były aktywne na kilku polach.

Po pierwsze, źródłem inspiracji jest dla nich dorobek kultury kociewskiej. Barłówno to największa wieś w gminie Skórcz w województwie pomorskim, oddalona trzydzieści kilometrów od Starogardu Gdańskiego, stolicy kociewskiego regionu etniczno-kulturowego. Dzięki współpracy z historykami i etnografami panie zapoznały się z tradycyjnymi wzorami haftów kociewskich i tekstami pieśni. Dziś popularyzują zarówno gwarę kociewską, tradycyjne potrawy jak i rękodzieło. Swoją pasją zaraziły także młodych mieszkańców Barłówna, między innymi syna jednej z członkiń, którego dziś uważają za najlepiej wykszoloną osobę w dziedzinie tradycyjnego zdobnictwa w okolicy. KGW chętnie podejmuje się współpracy z innymi organizacjami. Razem z Kołem Gospodyń Wiejskich z Czarnego Lasu, panie tworzą Zespół Pieśni „Czarbar”. Śpiewają na lokalnych festywnach i spotkaniach kół.

Co więcej, członkinie KGW Barłówno nie tylko biorą udział w warsztatach organizowanych przez Urząd Gminy oraz lokalne organizacje pozarządowe takich jak malowanie na szkłe czy układanie bukietów, ale także odpowiadają za powołanie do życia kilku inicjatyw skierowanych do spo-

teczności lokalnej. W 2009 roku w ramach programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności zrealizowały projekt „Moja wieś Barłożno – wystawa zdjęć o historii i życiu wsi”. Dzieci, młodzież i dorośli zbierali pamiątki rodzinne – zdjęcia, książki, przedmioty gospodarstwa domowego, które wykorzystano do stworzenia galerii zdjęć. Prace wystawiono w siedzibie koła – świetlicy wiejskiej w Barłożnie użyczzonej przez Gminę. Panie z KGW Barłożno od lat organizują również imprezy okolicznościowe otwarte dla mieszkańców. Uświetniają Dzień Dziecka, Dzień Kobiet czy wiejską Wigilię swoimi potrawami i pozytywnym usposobieniem, bo właśnie humor jest specjalnością koła z Barłożna. W 2006 roku zapalona komediantka-hobbystka zachęciła członkinie do utworzenia grupy kabaretowej. Od tego czasu panie zdobyły już wiele nagród i wyróżnień za swoje pomysłowe etiudy teatralne. Członkinie znane są w okolicy ze swoich rzutkich żartów, dlatego prezentują skecze również podczas imprez nieformalnych. Ich silny temperament urozmaica kulturalny krajobraz popegeerowskiego, sennego Barłożna, mimo że filarem koła, najaktywniejszymi gospodyniami są jedynie trzy kobiety.



5 Dąbrówka

KGW w Dąbrówce powstało w 2011 roku z inicjatywy pani Tamary. Pani Tamara wraz z mężem to osoby wykształcone, prowadzące własną firmę informatyczną, które po latach mieszkania w Białymstoku lub na jego obrzeżach zdecydowali się w 2005 roku wyprowadzić na wieś. Dla pani Tamary inspiracją do działalności było spotkanie rady sołectkiej dotyczące kanalizacji we wsi (prawdopodobnie w 2010 czy 2011 roku). Widząc potrzebę działania, zaproponowała powołanie koła gospodyń wiejskich.

W Dąbrówkach istniało KGW w okresie PRL, jednak jego działalność całkowicie zamarła (rozmówcom trudno jednoznacznie wskazać, kiedy to się stało, prawdopodobnie był to przełom lat 80. i 90).

Wydaje się, że odwołanie się do tej formy było intuicyjne – organizacja powstała na wsi i miała łączyć kobiety. Początkowo do organizacji zapisało się bardzo dużo kobiet (około 30.). Z czasem część z nich przestała się angażować, obecnie trzon stanowi około 10 kobiet.

Koło Gospodyń Wiejskich realizuje szereg działań skierowanych bezpośrednio nie tylko do swoich członkiń, ale również do całej społeczności wsi Dąbrówki (ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci i młodzieży). Trzeba jednak zaznaczyć, że trudno jest oddzielić aktywności podejmowane przez samo KGW oraz te realizowane przez sołtys Dąbrówek, która równocześnie jest jego przewodniczącą.

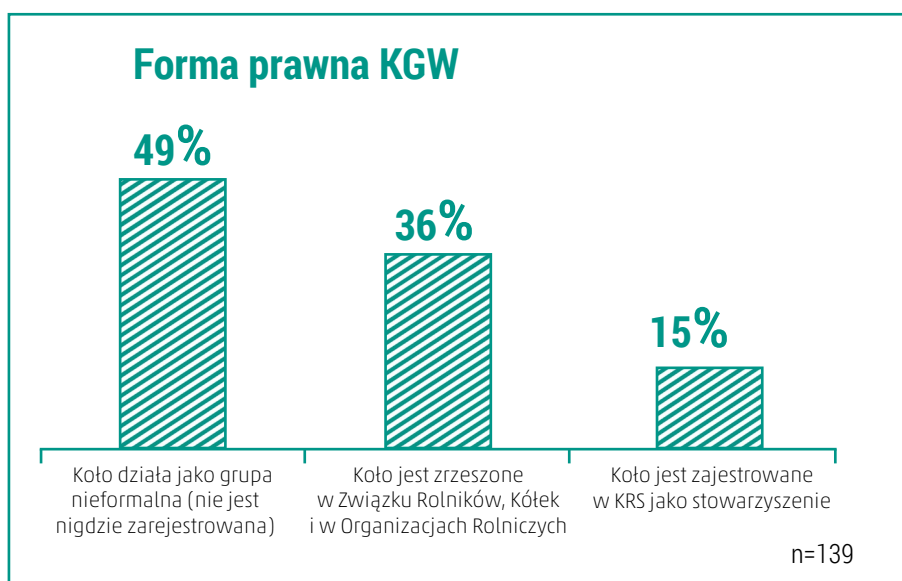


III

Najważniejsze wnioski z badania

III.1. Struktura, czyli z czego składa się Koło

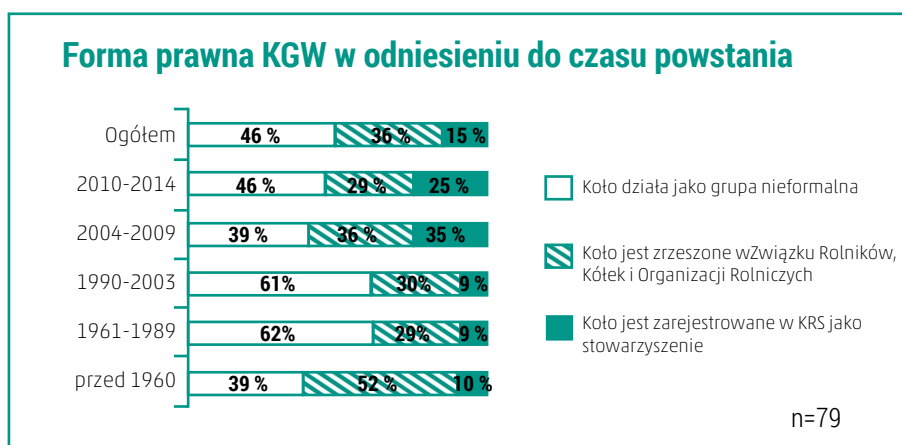
Mimo, że nazwa „Koło Gospodyń Wiejskich” jest powszechnie znana, rozpoznawalna i przede wszystkim głęboko zakorzeniona w polskim życiu społecznym, to jednak z formalnego punktu widzenia KGW posiadają niedookreślone miejsce w systemie prawnym. Definitywnie stanowią jedną z form samoorganizacji rolniczej (element systemu kółek rolniczych), których działanie reguluje ustawa jeszcze z lat 80. „Ustawowe” koła zrzeszone powinny być w ogólnopolskiej federacji organizacji rolniczych, a rola organu przedstawicielskiego, stojącego na ich czele, odgrywać powinna Krajowa Rada Kół Gospodyń Wiejskich. Praktyka funkcjonowania Kół jest jednak zdecydowanie inna, a ich działania nie mieszczą się w regulacjach prawnych z minionej epoki.



➤ Nie ma jednego wzoru działalności KGW

Niemal połowa Kół działa jako grupy nieformalne, a 15% decyduje się na założenie stowarzyszenia. Tylko 36% pozostaje zrzeszonych w organizacji centralnej, i, co ważne, w większości są to te z Kół, które członkostwo wyniosły jeszcze z czasów działania w okresie PRL.

Jako pewien ewenement podkreślić można, że zdarzają się Koła, które prowadzą działalność jako żeńska drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej - mimo że ich działalność nie ma nic wspólnego z gaszeniem pożarów. Pokazuje to, że prawna formuła ma dla aktywnych gospodyń zdecydowanie drugorzędne znaczenie i jest wtórna względem celów, które decydują się one osiągnąć. Tą intuicję potwierdzać może zauważalny wzrost sformalizowanych KGW po 2004 roku, który powiązać należy z wejściem Polski do Unii Europejskiej i pojawiającymi się przez ostatnią dekadę funduszami unijnymi, do otrzymania których niezbędna była osobowość prawna.



Przykład: KGW Lesznowola

O przyjęciu formy stowarzyszenia członkinie KGW Lesznowola mówią raczej z humorem i traktują je jako wymóg, związany z wyższą rangą, jaką zyskały prowadzone przez nie działania, i z koniecznością lepszej współpracy z lokalnymi władzami. Pojawienie się wszystkich typowych dla stowarzyszenia funkcji i form sprawozdawania panie próbowały dostosować do naturalnych ról oraz procedur, które wykształciły się w ich kilkuletnim spontanicznym i nieformalnym działaniu.

”

Władze nas dostrzegły. Fakt, że my wcześniej nie próbowałyśmy, a bardzo nas mile zaskoczyli, bo bardzo nam chcieli pomóc w organizacji tej imprezy [600-lecia Lesznowoli – przyp. Red.].

➤ Każde koło „wymyśla się” od nowa

Różnorodność form prawnych sprawia, że koła nie mają jednej, powtarzalnej struktury organizacyjnej, a także – co istotne – nie mają z góry ustalonych celów działalności czy schematów działań. Dlatego każde koło samo ustala charakter swojej działalności, tryb i zasady przyjmowania członkiń i członków i cele, jakie sobie stawia.

A zatem, mimo że Koła Gospodyń Wiejskich wydają się być „powtarzalnym” typem organizacji społecznej, w rzeczywistości każde Koło jest unikalne.

Otwarta struktura Koła i brak formalnych zobowiązań przynajmniej na samym początku aktywnej działalności sprawiają, że lokalny rytm pojawiania się i znikania Kół bywa bardzo dynamiczny. Aktywna działalność jednego Koła często ciągnie za sobą pojawianie się kolejnych w najbliższej okolicy, jednak ich przetrwanie i okrzepnięcie w stałej działalności nie jest wcale oczywiste. Zdarza się, że po sukcesie frekwencyjnym pierwszego spotkania, na które przychodzi duża część żeńskiej społeczności wsi, mimo deklaracji zaangażowania znaczna część kobiet przestaje przychodzić na spotkania.

➤ Koło jest demokratyczne, ale potrzebuje „kół napędowych”

Odwiedzone przez nas w trakcie badania terenowego Koła opierały się na charyzmie i energii liderek – czasami więcej niż jednej. W dwóch przypadkach postaci liderki były zarazem osobami aktywnymi w samorządzie i posiadającymi doświadczenie organizacyjne, wyniesione np. z pracy zawodowej. Dużą rolę w codziennym podtrzymywaniu zaangażowania odgrywa także współdzielenie się obowiązkami i odpowiedzialnością. Koła charakteryzuje bowiem demokratyczna struktura – nawet jeśli przewodnicząca czy prezeska posiada mocną osobowość i oczekuje się od niej motywowania pozostałych członkiń do działania,

to podstawową zasadą działania Kół pozostaje demokratyzm i równość wśród członkiń.

Przykład: KGW Dąbrówki

Przewodnicząca i założycielka Koła w Dąbrówkach (funkcjonującego jako stowarzyszenie) przez członkinie oraz przedstawicieli społeczności lokalnej opisywana jest jako „lubiąca się angażować” i „kompetentna w każdej sprawie”. Stanowi wyraźną siłę napędową dla całego Koła, potrafiąc umiejętnie zaangażować, zmotywować do działania i podzielić obowiązki między pozostałe członkinie. Co ciekawe, łączy ona przywódczenie Kołu z pełnieniem funkcji sołtyski, co sprawia, że nawet jej samej czasem trudno jest oddzielić, z jakiego ramienia podejmuje aktywność.



To tak się ze sobą splata, że nieraz trudno mi powiedzieć, czy to co jest zrobione wynika z działalności samego stowarzyszenia, czy raczej z racji funduszu sołectkiego, rady sołectkiej.



III.2. Geneza, czyli skąd się wzięły Koła

Współcześnie formuła działania Kół jest na tyle otwarta i elastyczna, że w zależności od potrzeb członkiń i warunków panujących w miejscowości może być ona wypełniona praktycznie dowolną treścią. Kobiety mogą nazwać się Kołem Gospodyń Wiejskich, gdy chcą rozpocząć działanie w obszarze aktywności społecznej, kulturalnej, sportowej, albo po prostu gdy mają ochotę regularnie się ze sobą spotykać. Często zresztą zdarza się, że Koło poszerza lub zmienia swoją specjalizację, a aktywność czysto towarzyska niezauważenie przeradza się np. w działalność na rzecz społeczności lokalnej.

Zupełnie inaczej wyglądało to w przeszłości. O ile bowiem nie można wątpić, że względy towarzyskie przyciągały mieszkanki wsi do Kół od momentu, gdy zaczęły one powstawać w drugiej połowie XIX wieku, to pozostałe funkcje pełnione przez Koła były bardzo jednoznacznie określone i zdecydowanie różniły się od tych współczesnych.

Pierwsze Koła Gospodyń Wiejskich powstały jako wzbogacenie obszaru działalności prowadzonej na polskich wsiach przez kółka rolnicze. W konsekwencji ich działalność stanowiła dość wierne odbicie sposobu funkcjonowania męskich organizacji. Pierwsze KGW podejmowały działania na rzecz edukacji mieszkańców wsi i modernizowania wiejskiej infrastruktury. Zgodnie z duchem czasów, podejmowane aktywności miały pełnić funkcję oporu względem polityki zaborczej, co czyniło KGW jedną z wielu organizacji o profilu niepodległościowym.

Pewną autonomię Koła zyskały w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy w orbicie ich zainteresowań znalazła się praktyczna działalność kształceniowa. W trakcie cykli kursów uczestniczki mogły np. nauczyć się robić przetwory owocowo-warzywne lub polepszyć swoje umiejętności krawieckie. Propagowano także zasady racjonalnego zarządzania gospodarstwem domowym. Wysoki standard kursów oraz wymianę doświadczeń i informacji między Kołami zapewniały specjalnie przeszkolone instruktorki. Z powodów politycznych nie powiodła się bowiem próba powołania organizacji zarządzającej całym ruchem. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w 4 tysiącach Kół zrzeszone było niemal 100 tysięcy kobiet.

W PRL-u Kołom Gospodyń Wiejskich nie udało się uniknąć centralizacji i upolitycznienia. Ale powszechnie panująca opinia, że na spotkaniach kobiety zajmują się apolitycznymi i „babskimi” sprawami, dawała jednak Kołom pewną ideologiczną swobodę. Od lat 50. Koła zaczęły pełnić nową funkcję. Wobec ciągłego niedoboru w najróżniejszych sferach życia, zapewniały mieszkańcom wsi dostęp do brakujących dóbr i usług: organizowały „dziecińce” i wakacje dla dzieci na czas prac polowych, propagowały zdrowie i higienę, a gdy były to konieczne, potrafiły spro-

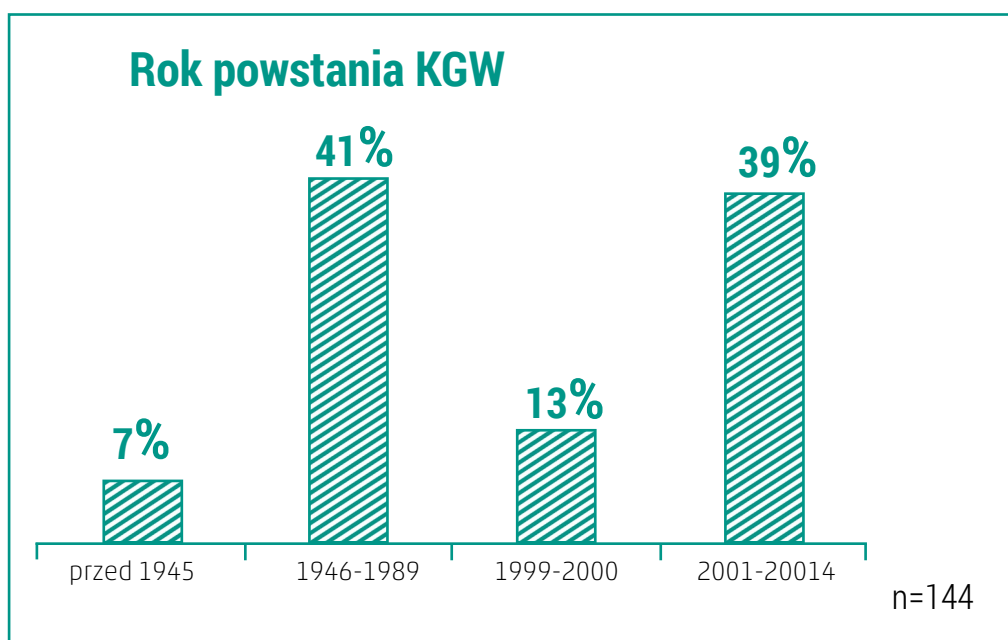
wadzić do wsi lekarza. Kontynuowały prowadzenie kursów gotowania i przetwórstwa, które coraz częściej połączone były z pokazami i wypożyczeniem sprzętu kulinarnego oraz AGD. Nowym wątkiem było wspieranie oddolnej przedsiębiorczości wiejskiej. Promowano rękodzieło ludowe i agroturystykę, np. organizując krajowy konkurs na „najpiękniejszą wieś letniskową” czy przy okazji coraz popularniejszych jarmarków i festynów z występami zespołów ludowych.

U schyłku PRL-u działało 31 tysięcy Kół Gospodyń Wiejskich, których członkiniami było 1,1 miliona kobiet.



Koła Gospodyń, obok ZSL i Kółek rolniczych, to był jeden z filarów wsi.

Lata 90. nie były dobrym czasem dla Kół. wiele z nich zostało rozwiązanych, duża część zawiesiła działalność. Nowe otwarcie dla KGW przyniósł początek XXI wieku.



III.3. Tradycja, czyli co widzą Koła, gdy patrzą wstecz

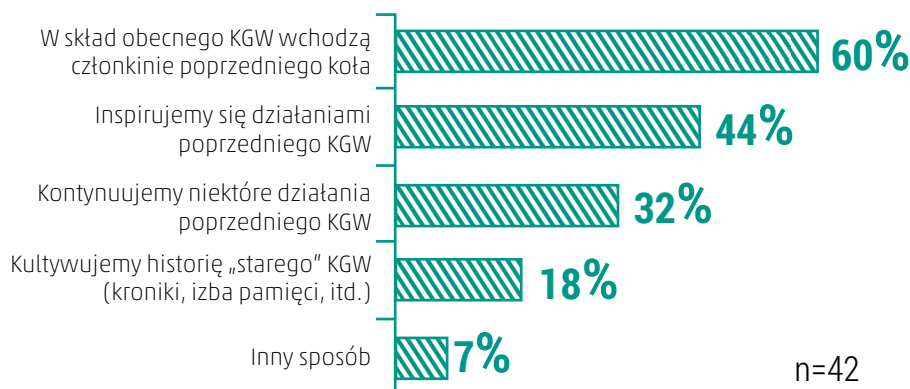
Stosunek współczesnych Kół Gospodyń Wiejskich do pojęcia tradycji można rozpatrywać na dwóch poziomach. W szerszym planie można to rozumieć jako podejście członkiń do szeroko pojętego zbioru zwyczajów charakterystycznych dla ich miejscowości czy regionu czy też do

„tradycyjnej” formy działalności, jaką jest KGW. Na poziomie bardziej lokalnym, można zapytać o to, na ile w działaniu dzisiejszego Koła istotna jest tradycja i historia działań tego konkretnego Koła w przeszłości.

➤ Ciągłość nie jest konieczna

Należy pamiętać, że znaczna część współcześnie działających Kół to organizacje nowe, często powstałe już w XXI wieku. Trudno zatem w ich przypadku mówić o głęboko sięgających korzeniach działalności. Ale nawet jeśli członkinie deklarują, że w ich miejscowości działało wcześniej Koło, nawiązanie do jego działalności nie zawsze jest pogłębione, a ciągłość sprowadza się często do składu osobowego. Inaczej niż np. Ochotnicze Straże Pożarne, KGW nie tworzą zazwyczaj izb pamięci, a prowadzona kronika często skupia się na ostatnich kilku latach.

W jaki sposób obecne KGW nawiązuje do działalności poprzedniego koła?



Przykład: KGW „Jagna” z Tłuchowa

W Tłuchowie w latach PRL działało Koło Gospodyń Wiejskich o tej samej nazwie. Jego działalność zanikła jednak w latach 90. Dzisiejsze członkinie Koła reaktywowały je dopiero po kilkunastu latach, ale skład osobowy był już wtedy zupełnie inny. Mimo że przyjęły „historyczną” nazwę, nie kultywują historii Koła w ich miejscowości i rzadko do niej nawiązują. Co charakterystyczne, wśród dzisiejszych członkiń Koła bardzo niewiele jest takich, które pamiętają dawną działalność – mimo że młodość niektórych spośród nich przypadła na lata PRL.



➤ Tradycja jako potencjał, a nie kanon

Choć bardzo wiele działań Kół z pozoru wprost nawiązuje do tradycji danego regionu (np. kulinaria, stroje, rękodzieło czy śpiew), to rekonstruowanie tradycji jest celem samym w sobie jedynie dla niewielkiej części Kół.

Czym zajmuje się KGW?



Widziana oczami gospodyń tradycja nie jest zamkniętym skansenem ludowych form, ale dynamicznym źródłem inspiracji, z którego można czerpać, mieszając i dodając nowe elementy. Bogactwo działań, które można czerpać z tradycji – kulinaria, rękodzieło, działania artystyczne – stanowią niejako gotowe „menu” działań Koła. Priorytetem jest jednak działanie, aktywność sama w sobie – chodzi tylko o dobranie do niej odpowiedniej formy, która się przyjmie i pozwoli się realizować członkiniom Koła. Forma ta równie dobrze może być wiernym odtworzeniem tradycji, jej twórczą interpretacją, jak i wymyśleniem jej od nowa, bazując na niewielkich jedynie nawiązaniach.



Nie musimy sięgać do książek, same coś wymyślamy.

Przykład: KGW Bieliny

Słowo „tradycja” pojawia się przy każdej z podejmowanych przez Koło aktywności - tak przy gotowaniu, jak przy śpiewaniu. Bez zawahania stwierdzić można, że członkinie podchodzą do niej z pełnym szacunkiem, traktując jej popularyzację i zachowanie dla przyszłych pokoleń jako ważną część realizowanej przez siebie misji. Jednocześnie jako coś zupełnie naturalnego postrzegane jest dodawanie kolejnych zwrotek do ludowej pieśni, której dawny tekst w zaskakujący sposób wzbogacony zostaje o współczesną tematykę. Podobnie rzecz ma się przy kuchni określanej mianem „tradycyjnej”, której przepisy przed pokazami bardzo często są ulepszone, by wyróżnić się w konkursie. Kreatywna działalność często jest konsekwencją braku dokładnej wiedzy - teksty pieśni nie były nigdy spisywane, a zbiory przepisów często się gubią. Równie ważny jak uzupełnianie braków jest artystyczny charakter podejmowanych działań, które dają członkiniom dużą satysfakcję i pozwalają im wyrazić się w twórczy sposób.

Przykład: KGW Lesznowola

W interpretacji KGW Lesznowola, tradycyjne formy stają się punktem wyjścia dla zupełnie współczesnych treści. Mimo, że członkinie nie uważają historii za ważny obszar swojej działalności, to dostrzegają jej olbrzymie znaczenie jako czynnika, wokół którego integrować się może społeczność lokalna. Dlatego największym organizowanym przez nie wydarzeniem było 600-lecie ich miejscowości. Z tej okazji wydały gazetkę, w której duża część artykułów poświęcona była właśnie historii. Prowadziły także wśród dzieci konkurs na herb Lesznowoli, który odnosić się miał do dziejów i tradycji miejscowości. Na konkurs spłynęło ponad 100 prac, spośród których, po konsultacjach z heraldykami, wyłoniona została jedna, która ma szansę stać się oficjalnym herbem miejscowości. Z kolei znakiem rozpoznawczym samego Koła są charakterystyczne spodnie, które zupełnie nietradycyjny krój łączą z kojarzonymi się ludowo kwiatami.



III.4. Koła w działaniu

Jak już wspomniano na początku raportu, nie ma jednego sztywnego wzorca działalności Kół Gospodyń Wiejskich. Każde Koło samo definiuje to, czym się zajmuje, a rodzajów działalności jest tak wiele, że nie sposób wszystkich tu opisać. Jednak jak wynika z badania ilościowego, pewne typy działalności są szczególnie popularne wśród Kół, a tym najbardziej powszechnym (92%) pozostają niewątpliwie kulinaria. Szczególnie interesujące jako przykład połączenia nowoczesności z tradycją wydają się działania związane z tworzeniem i promocją produktów regionalnych.

➤ Produkty regionalne



To tylko niektóre spośród nazw produktów regionalnych, które promują Koła Gospodyń Wiejskich. Część z nich udaje się zarejestrować i wprowadzić na polskie i europejskie listy potraw i produktów oficjalnie uznawanych za tradycyjne dla danego regionu. O tym, czy dany produkt może zyskać miano tradycyjnego, decyduje m.in. sposób jego produkcji oraz informacja o tym, od jak dawna jest on w danym regionie produkowany.

Wiele działających współcześnie Kół Gospodyń Wiejskich stawia sobie za cel wypromowanie jakiejś regionalnej potrawy i co za tym idzie – wprowadzenie jej na oficjalną regionalną listę. Co ciekawe, kwestia „zakorzenienia” wielu potraw w tradycji regionu jest bardzo często umowna. To właśnie stanowi cel działania wielu Kół – wypromować daną potrawę podczas lokalnych wydarzeń i festynów, by zakorzeniła się w świadomości mieszkańców jako „tradycyjna”, nawet jeśli wielu z nich usłyszy o danej potrawie pierwszy raz. Zdarza się bowiem, że przepisy na potrawy tradycyjne przeleżały wiele lat na strychu w zakurzonej księżce kucharskiej i zostały wykorzystane przez członkinie Koła specjalnie na potrzeby jakiejś lokalnej imprezy. Są też przypadki, w których potrawy promowane przez Koła są naprawdę powszechnie rozpoznawalne w danym regionie, ale dopiero dzięki działalności Kół urastają do rangi czegoś, czym dany region chce się chwalić na zewnątrz.

PRZYKŁAD: Koło Gospodyń Wiejskich

KGW w Bielinach promuje jako potrawę regionalną znaną w całym woj. świętokrzyskim zupę „Zalewajkę”. Członkinie Koła włożyły wiele autorskiej pomysłowości we wzbogacenie przepisu na zupę i dzięki temu wyniosły z pozoru zwykłe danie do rangi regionalnego specjału.

PRZYKŁAD: KGW „Jagna” z Tłuchowa

Jako specjał województwa kujawsko-pomorskiego KGW wypromowało pączki z dyni i ziemniaka. Przepis na to danie przeleżał wiele lat w księżce kucharskiej i został odnaleziony przez jedną z członkiń, której gotowanie jest prawdziwą pasją. Pozostałe członkinie ochoczo podchwyciły pomysł produkcji i promocji pączków, choć dla wielu z nich to danie było nowością.

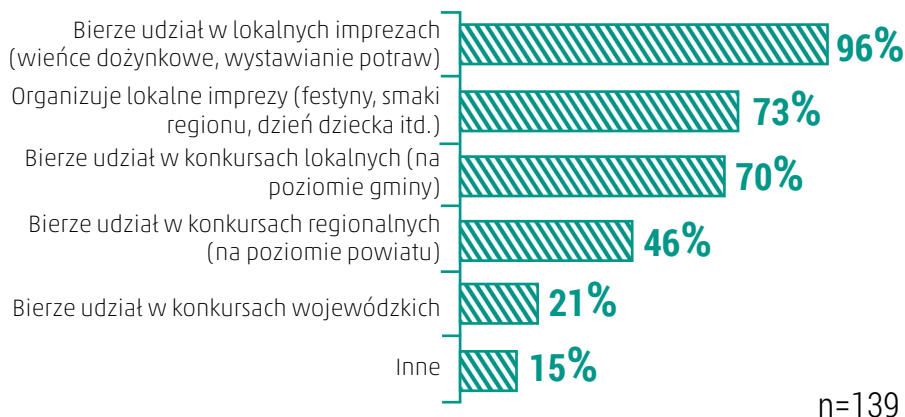
➤ Liczy się sukces

Bez względu na rodzaj działania, które podejmują współczesne Koła, istotna nie jest jego forma, ale motywacja do działania i jego końcowy efekt. Dla Kół ważne jest, by robić coś, w czym czują się pewnie. Dzięki temu mogą pokazać własny potencjał i dać się zauważyć na tle społeczności. Na pewno motywujący jest sukces – np. zdobycie nagrody na lokalnym przeglądzie czy w konkursie. Dlatego Koła często wybierają właśnie tego typu działania, które mają szansę być nagrodzone, a zwycięstwa i wyróżnienia w konkursach podają jako dowód na własny sukces.



Duma jest jak mama odbiera nagrodę od ministra rolnictwa w Poznaniu. Kto by wiedział o Tłuchowie, gdyby nie Koło!?

W jaki sposób KGW jest aktywne?



Branie udziału w lokalnych konkursach jest bardzo powszechne wśród Kół. Jednak aktywność ta rzadko wykracza poza bardzo lokalny gminny lub powiatowy poziom – tylko co piąte Koło jest w stanie przebić się na poziom województwa. Pokazuje to też, jak bliskie relacje łączą Koła z lokalnym samorządem.

III.5. Relacje kół z samorządem

Mimo że wiele Kół nie działa w sposób sformalizowany, relacje z urzędem gminy i z lokalnym samorządem są dla większości z nich bardzo ważne. Po pierwsze – bez dobrych relacji z samorządem trudno o wartościowy dla wielu Kół udział w konkursach lokalnych (to samorząd jest w stanie zapewnić choćby transport na miejsce imprezy) czy o miejsce do prowadzenia działalności i spotkania się (rzadko które Koło ma do dyspozycji własny lokal). Warto jednak podkreślić, że nie chodzi tu o jednostronną relację. Koła starają się budować swoją pozycję na zasadzie wzajemności.

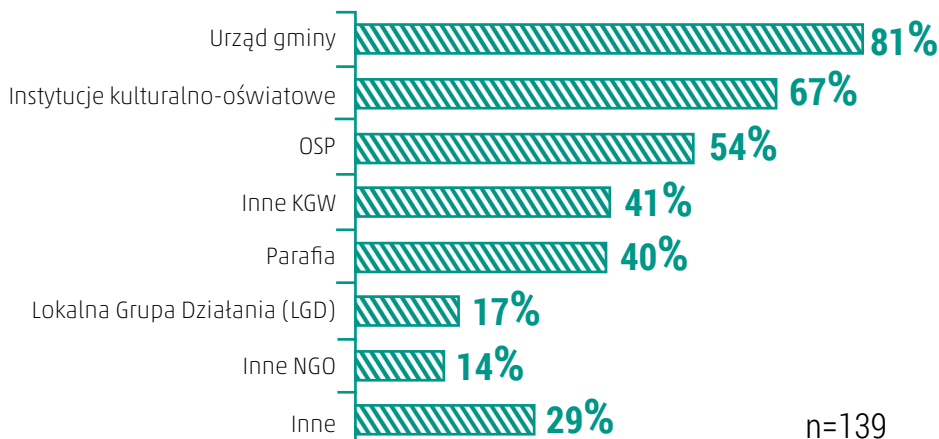
➤ Koło – mocny partner dla wielu instytucji

Mocna pozycja Koła w samorządzie to nie tylko kwestia relacji z samym urzędem, ale także z innymi instytucjami – szkołami, domami kultury, bibliotekami. Co istotne, te instytucje również zabiegają o dobrą współpracę i najczęściej bardzo pozytywnie ją oceniają. Obecność KGW na jakiejś imprezie wnosi energię i wzbogaca ją nie tylko o element „tradycji” – Koła potrafią działać nieszablonowo i przystają także na nietypowe propozycje.



Jak są dziewczyny z Koła, to zawsze się coś oryginalnego dzieje

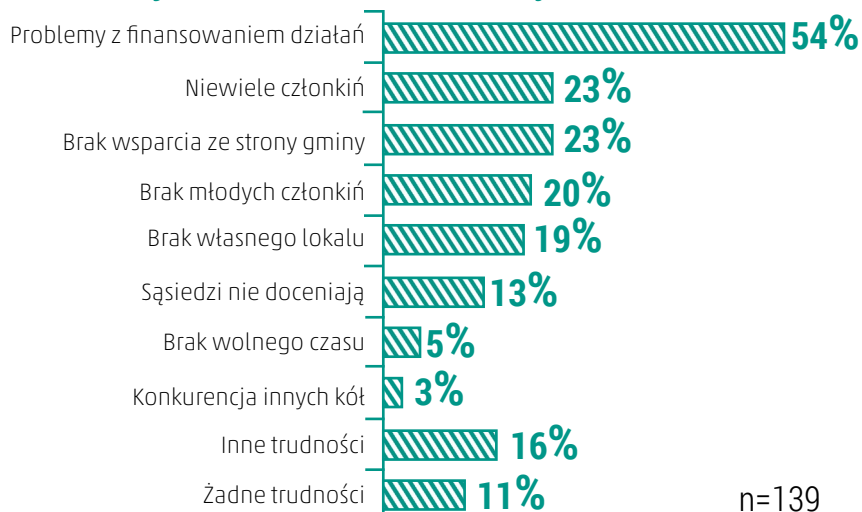
Instytucje z którymi współpracuje KGW



➤ Koła do zadań specjalnych

Im mocniejsza pozycja Koła w lokalnej społeczności, tym większa szansa, że samorząd je zauważy i zacznie wychodzić z propozycjami współpracy. I na odwrót – organizacja udanej imprezy wzmacnia pozycję Koła i sprawia, że łatwiej mu później walczyć o własne interesy (np. o stałą siedzibę czy miejsce do działania). Dla władz samorządowych Koła stanowią ważne wsparcie – od uświetnienia lokalnej imprezy po jej organizację lub reprezentowanie gminy na forum ponad lokalnym. Koła są też „wehikułem” do pozyskiwania dotacji z zewnątrz – władze często zdają sobie z tego sprawę i pomagają w inicjowaniu działalności.

Z jakimi trudnościami mierzy się KGW?



PRZYKŁAD: KGW TŁUCHOWO

Po sukcesach KGW „Jagna” władze gminy Tłuchowo zaczęły wspierać ten rodzaj aktywności także w innych miejscowościach w gminie. Oddolne działanie mieszkanki Tłuchowa sprawiło, że samorząd dostrzegł wartość w tego typu formie organizacji – choć do tej pory „Jagna” pozostaje najbardziej rozpoznawalnym Kołem w okolicy.

PRZYKŁAD: KGW LESZNOWOLA

Koło Gospodyń Wiejskich w Leszniewoli wyszło z inicjatywą organizacji 600-lecia wsi. Na długo przed planowanym terminem rozpoczęły profesjonalne przygotowania wydarzenia i jego promocję. Podzieliły się na tematyczne „teamy”. Regularnie występowały w audycji Radia Mazowsze i opowiadały o swojej działalności od kuchni, za każdym razem wspominając o nadchodzącym 600-leciu wsi. Udało im się również pozyskać wsparcie finansowe od prywatnych sponsorów, jednak środki te nie były wystarczające na organizację dwudniowych obchodów. Stąd pomysł założenia stowarzyszenia. Po nabyciu osobowości prawnej koło postarało się o pozyskanie środków zewnętrznych i miało możliwość legalnie się z nich rozliczyć. Od samego początku lokalne władze przyglądały się poczynaniom pań i poparły nową organizację pozarządową.



Sam wójt powiedział, że jak dostaniemy tą dotację, to on nam pomoże. Okazało się, że dało radę, on był głównym beneficjentem, więc musieliśmy razem... on złożył podpisy, powiedział: dobra, dziewczyny, działajcie!

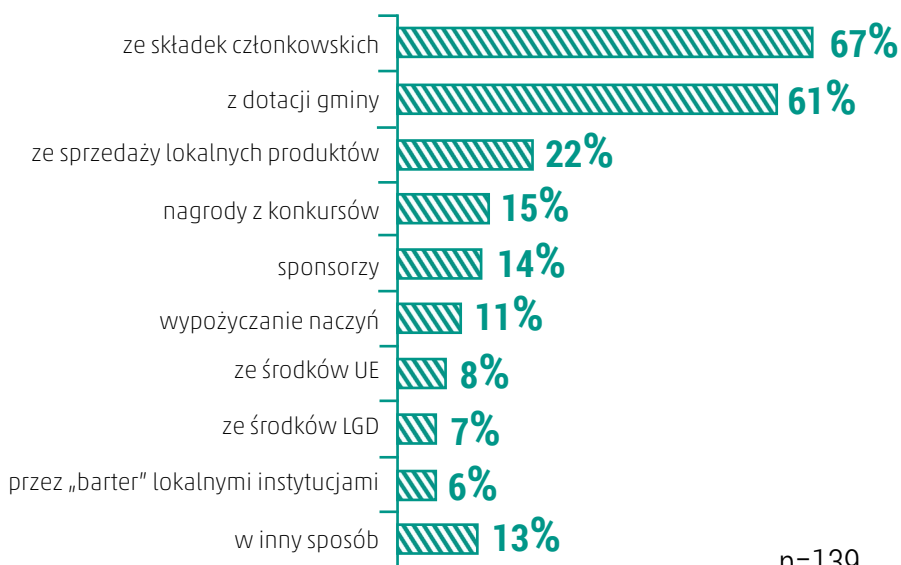


III.6. Sposoby finansowania

Poszukiwanie środków na sfinansowanie działań to ważny element życia Kół i często ich duża bolączka. Ponad połowa KGW skarży się na problemy z finansowaniem swoich działań, podczas gdy tylko 11% twierdzi, że nie mają żadnych problemów finansowych. Mniejsze KGW z mniej niż dwudziestoma członkiniami są bardziej narażone na problemy finansowe (59%) w porównaniu do dużych KGW (mniej niż 50%).

Dwa najpopularniejsze sposoby finansowania swoich działań to składki członkowskie (67%) i dotacje pochodzące z gminy (61%). KGW w gminach miejsko-wiejskich częściej otrzymują dotacje gminy (75%) niż KGW w gminach wiejskich (56%). Co ciekawe, bardzo niewiele Kół korzysta z finansowych środków pochodzących z UE – mimo, że data wstąpienia Polski do Unii pokrywa się z latami wyraźnego ożywienia i swoistego „renesansu” Kół.

W jaki sposób KGW finansuje swoje działania?



III.7. Emancypacja

Koło Gospodyń Wiejskich to organizacja czysto kobieca – zaprojektowana przez kobiety i dla nich. Aktywistki, powołując do życia koło, tworzą sferę funkcjonującą na określonych przez nie zasadach, otwartą dla mężczyzn tylko pod warunkiem, że zgodzą się te zasady respektować. Mimo że na pierwszy rzut oka gospodynie zajmują się w ramach koła działalnością postrzeganą jako tradycyjnie kobieca – gotowaniem, robotkami ręcznymi, śpiewem, opieką nad słabszymi, działalnością charytatywną – to jednak w samym „wyjściu z domu” i stworzeniu strefy autonomicznej jest zawsze element emancypacyjny. Sprawnie zarządzają swoim kapitałem społecznym i nabytymi umiejętnościami, co pozwala im zaistnieć w życiu publicznym.

Zdarza się, że emancypacyjny charakter przedsięwzięcia spotyka się z krytyką mężczyzn. Szczególnie na początku aktywności w Koło, mężowie i partnerzy zauważają mniejsze zaangażowanie kobiet w prace domowe.

”

Mężowie się śmieją, że idziemy na zebranie KGB.

Stosunek mężczyzn do działalności naszych rozmówczyń nie wywoływał jednak żalu lub rozczarowania. Kobiety odnosiły się do tych komentarzy z dystansem. Wspominały o postawie partnerów z przymrużeniem oka, raczej w formie anegdotycznej. Sceptycyzm mężczyzn w wielu przypadkach jest bowiem tylko kwestią czasu. Kobiety wytrwale pracują na swoją niezależność i zrozumienie. Wydaje się, że nic nie jest w stanie ich zniechęcić. Konsekwentnie wprowadzają swoje pomysły w życie i osiągają sukces.

”

Chciałyśmy taką jedną środę zorganizować i faktycznie nam się to udało. I teraz nasi mężowie i partnerzy wiedzą, że ta środa jest tylko dla nas. Nie mogą sobie nic innego zaplanować. I nawet nie próbują.

W miarę jak koło odnosi sukcesy, zdobywa nagrody i popularność, zyskuje również akceptację mężczyzn. Niektórzy spośród mężów i synów członkiń wyrażają dumę z ożywienia społecznego kobiet. Z radością opowiadają o renomie koła i cieszą się, że organizacja czyni ich miejscowość sławną. Z czasem okazuje się, że regularne spotkania kobiet mogą być bodźcem do integracji mężczyzn

”

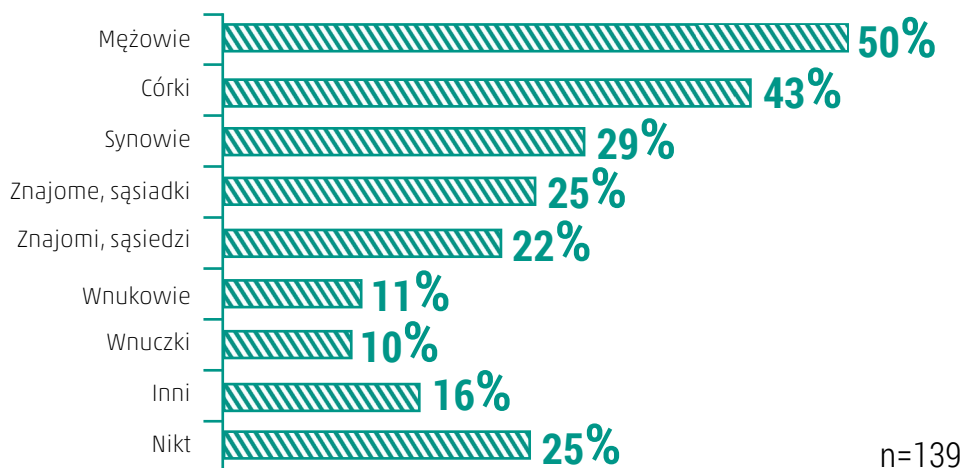
Z tym pływaniem to też ich nawet trochę zaraziłyśmy. My mamy środy, a oni mają wtorki wake'owe. Dla nas jest to jak najbardziej OK. Też niech mają jakąś swoją pasję. To jest zdrowe.

W dodatku mężczyźni chętnie biorą udział w wydarzeniach organizowanych przez koła, np. we wspólnych wyjazdach. Niektórzy mężczyźni, szczególnie ci związani z przewodniczącymi kół, udzielają członkiniom wsparcia na rozmaite sposoby. Aż połowa ankietowanych wskazała mężów jako osoby, które pomagają w działalności. Do najczęstszych męskich zadań należą przygotowanie pręta pod dożynkowy wieniec, przywiezienie produktów na potrawy, transport na imprezy:

”

Jedyne co, to się udaje mężów niektórych naszych członkiń poprosić, żeby wykonywali jakieś cięższe prace związane z utrzymaniem chociażby porządku.

Kto wspiera działalność KGW, cho nie jest jego członkinią?



Zdarza się również, że mężczyźni są oficjalnymi członkami koła gospodyń – odpowiadają za akompaniament zespołów ludowych czy grają role męskie w ludowych teatrach. Nie bez znaczenia jest także fakt stopniowego odciążenia kobiet od obowiązków domowych oraz oparcie psychiczne ze strony mężczyzn – przyjacielskie rady, a czasami żarliwa motywacja do zaangażowania w sferę publiczną. Poprzez działalność społeczną członkinie nierzadko budują swoją pozycję oraz zyskują poczucie sprawczości. Spełniają się w roli liderki, co przyczynia się do większego zaufania publicznego i chętnego powierzania im funkcji politycznych.

PRZYKŁAD: KGW Dąbrówki

W działaniach panią Tamarę, przewodniczącą KGW Dąbrówki wspierał mąż – pan Wojciech, angażował się on także w życie wsi. Przy kolejnych wyborach sołtysa, mieszkańcy zwrócili się do pana Wojciecha z prośbą o kandydowanie. On jednak, doceniając rolę jaką we wprowadzaniu pozytywnych zmian w Dąbrókwach odgrywa żeńska część społeczności, zaproponował, żeby w wyborach wystartowała jego żona: „Zauważyłem, że tutaj rządzą kobiety”. Propozycja spotkała się z akceptacją i wkrótce pani Tamara została sołtyską.





III.8. Spotkać się i pogadać, czyli działanie „do wewnątrz”

Przynależność do koła oznacza nie tylko ciężką pracę, ale też odskocznię od codzienności. Spotkania gospodyń stanowią dla kobiet formę aktywnego spędzania wolnego czasu, odpoczynku od pracy zawodowej i domowej czy opieki nad dziećmi lub – częściej – wnukami. To „chwila dla siebie”, a przede wszystkim regularna okazja do wyjścia z domu i oderwania się od problemów rodzinnych. Działalność w kole stanowi też antidotum na nudę, bierność i wykluczenie senierek z życia społecznego:

”

Jak człowiek jest na emeryturze, to się najpierw tak nie odczuwa, że się mniej dzieje. Zostają prace w domu. Ale później zaczyna się nuda i trzeba coś ze sobą zrobić.

W trakcie spotkań kobiety dzielą się swoimi pomysłami dotyczącymi przyszłości koła, ale także zawierają przyjaźnie i zarażają się nawzajem swoimi pasjami. Otwarcie mówią, że lubią przebywać w swoim towarzystwie i czerpią z tego ogromną przyjemność:

”

Spotkać się, pogadać. Jak ja mówię po naszymu pobrehtać, ale nie tylko. Nawet pośpiewać to jest bardzo fajna sprawa.

Wydaje się, że spotkanie i dialog to właśnie istota funkcjonowania kół. Koleżanki z koła dzielą się zarówno dowcipami, zasłyszanyimi anegdotami jak i zmartwieniami. Choć niektóre z kół funkcjonują jak profesjonalne organizacje pozarządowe czy nawet małe firmy, nie wyklucza to faktu, że kobiety tworzą dzięki nim szczególnego rodzaju wspólnoty. Członkinie łączą silne poczucie więzi i bardzo często służą sobie radą, licząc na wzajemne wsparcie.

”

Każda jest z innego zawodu, także my to tak jak mamy jakiś problem, to też jest tak że mamy i księgową, i panią psycholog...

Działalność w kole gospodyń to dla wielu kobiet również okazja do rozwoju osobistego. Dzięki warsztatom, zajęciom, wycieczkom i wymianie poglądów członkinie nabywają nowe kompetencje oraz powiększają swój kapitał kulturowy.

”

Dla nas jest to wspianała praca. W życiu bym nie pojechała do teatru, a z KGW jeździliśmy do teatru, jeździliśmy do Warszawy, byliśmy w Białymstoku w teatrze. Byliśmy na basenach, w Hajnówce. W życiu sama, czy osobiście tak bym nie pojechała. Nigdy! Czy do teatru, czy na baseny. To jest bardzo dobra sprawa.

Luźna atmosfera spotkań KGW oraz społecznikowskie zacięcie członkiń tworzą sprzyjające warunki do wypracowania działań skierowanych do lokalnej społeczności. Kobiety obserwują swoje środowisko i próbują odpowiadać na jego potrzeby. Członkinie funkcjonują w swoich miejscowościach jako generatorki innowacji. Na spotkaniach dochodzi do małych wybuchów kreatywności, którą kobiety chcą się dzielić z mieszkańcami swoich wsi.

III.9. Jak Koła działają na rzecz swoich społeczności

W efekcie spotkań kobiety podejmują działania bezpośrednio na rzecz swoich członkiń oraz skierowane do społeczności lokalnej. Trzeba jednak zaznaczyć, że oddzielenie tych dwóch rodzajów aktywności jest bardzo trudne. Spotkania towarzyskie to okazja do pojawienia się pomysłów na działania dla mieszkańców. Dobra zabawa członkiń nie wyklucza tutaj pracy ze społecznością wiejską. Na ogół aktywności te łączą się ze sobą i realizowane są z takim samym oddaniem.

Większość kół gospodyń utożsamia się z działaniem na rzecz społeczności. To integracja i urozmaicenie oferty kulturalnej wsi wyznacza kierunek rozwoju organizacji. Wydaje się, że aktywność skierowana do wewnątrz grupy jest pewną ewentualnością, ale z pewnością nie leży w centrum zainteresowania kół gospodyń.

Przykład: KGW Lesznowola

Jak opowiadają członkinie początkowo spotykały się koleżeńsko w domach. Najczęściej miejscem spotkania był dom koleżanki, która akurat nie miała z kim zostawić dziecka. Wizyty stanowiły przyczynek do kontaktu z innymi kobietami w podobnym położeniu.

”

Wszystkie mamy dzieci, wszystkie mamy rodziny, każda z nas potrzebowała tego wyjścia tego otworzenia się do ludzi, a nie siedzenia w domu.

Zebrania stawały się coraz bardziej regularne i kobiety intuicyjnie zdecydowały się na nazwanie swojej grupy kołem gospodyń wiejskich. Ponadto uświadomiły sobie, że w ich miejscowości żyje więcej nowo-przybyłych mieszkanek, które mogą być zainteresowane działalnością koła.

”

W Lesznowoli jest tak, że dużo rodzin tam się przenosi. Działa dosyć pręźnie firma budowlana, buduje domy, więc rocznie około 10-15 rodzin się tu przenosi. Więc to też jest tak, że ja mam kontakt z dziewczynami, bo pracuję w tej firmie. I mówię, że jest takie koło, że jakby chciały się spotkać to nie ma problemu, że mogą wyjść z domu.

Początkowo ich spotkania upływały na rozmowach o codziennych problemach – pracy, wychowaniu dzieci. Szybko jednak narzuciły sobie tempo pracy. Wprowadziły ograniczenia tematów dyskusji – odtąd skupiły się na planowaniu strategii działania mającej na celu wyjście z zacisza domowego. Zorganizowały pierwsze wydarzenie dla mieszkańców wsi – konkurs na projekt herbu Lesznowoli. Około sto dzieci nadesłało swoje prace. Do zabawy dołączyli również podopieczni lesznowolskiego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Na wernisaż przybyli również przedstawiciele władz, co dobrze rokowało na dalszą współpracę z samorządem.

”

To właśnie chyba wtedy już zaczęli nas tak zauważać – radni, burmistrz.

Od momentu utworzenia organizacji, członkinie spotykały się z dezaprobatą starszych mieszkańców z Lesznowoli. Chociaż koło starało się przekonać do siebie mieszkańców na różne sposoby – zapraszało na spotkania w bezpośrednich rozmowach, wysyłało kartki pocztowe czy ogłaszało się poprzez plakaty, wielu mieszkańcom starej części wsi nie odpowiadały nowatorskie metody działań kobiet. Seniorzy zwracali uwagę na fakt, że koło utraciło swój dawny związek z rolnictwem. Nowych mieszkańców wsi, mieszkających w części deweloperskiej miejscowości określają jako „działkowiczów”. Jednak organizacja 600-lecia pozwoliła kołu przekonać do siebie znaczną część mieszkańców:

”

Bardzo nam się to udało i też trochę zaistniałyśmy dzięki tej imprezie. Do tej pory nas uważali za takie kobiety, które oj, chyba nie mają za dużo do roboty. Widocznie nie pracują, skoro mają czas wieczorami siedzieć i wymyślać bzdury.

Choć osoby starsze miały negatywny stosunek do swobodnego interpretowania tradycji przez koło, członkinie zauważają, że impreza może uchodzić za przełom w relacjach z mieszkańcami.

Z pozostałych przeprowadzonych rozmów można odnieść wrażenie, że dla każdego badanego koła wpływ na życie społeczności lokalnej stanowi istotny aspekt działalności. Koła próbują intensyfikować relacje społeczne na wsi. Organizują cykliczne imprezy takie jak spotkanie wielkanocne, bożonarodzeniowe, dzień dziadka, babci, czy dożynki. Członkinie niejednokrotnie próbują również rozwiązać problemy społeczne, zaradzić deficytom infrastrukturalnym wsi. Z inicjatywy przewodniczącej

KGW Dąbrówki, w ramach budżetu sołectkiego, w centrum wsi powstało dla mieszkańców miejsce spędzania wolnego czasu.

”

Nie chciałam, aby młodzież przesiadywała na przystanku.

Został uporządkowany teren, zasadzono rośliny ozdobne, zbudowano altankę oraz wydzielono palenisko ogniska. Terenem tym opiekuje się KGW.

W opinii mieszkańców odwiedzonych przez nas miejscowości kota są stałym elementem kulturalnego krajobrazu wsi. Choć mieszkańcy wiedzą o istnieniu organizacji, nie interesują się na co dzień szczegółami ich działalności. Posiadają ogólny ogląd, ale wiążą kota raczej z jednorazowymi wydarzeniami niż długofalowymi projektami, których przecież kobiety również się podejmują (tj. cykliczne zajęcia sportowe, warsztaty rękodzieła czy kulinarne dla dzieci). Mimo pasywności wielu mieszkańców kota nie wycofują się, próbują swoich sił w sferze publicznej i wciąż podejmują działania mające na celu zaangażowanie lokalnej społeczności.



III.10. Jak Koła widzą swoją przyszłość?

Koła Gospodyń Wiejskich są tak zajęte organizacjami, że rzadko skupiają się na przyszłości i tworzeniu dalekosiężnych, strategicznych planów. Mimo to zwykle Koło ma wiele pomysłów na dalszą działalność i z nadzieją patrzy w przyszłość. Dotychczasowy dorobek, doświadczenie we współpracy z licznymi podmiotami prywatnymi, publicznymi oraz mieszkańcami okolicy uczy kobiety, jakie działania mają szansę na powodzenie w nadchodzących latach. Wiele kół dąży do większego wyspecjalizowania. Panie próbują odnaleźć swoją niszę i osoby chętne do współpracy. Koła starają się sprostać wyzwaniom współczesności: stają się elastyczne, otwarte, posługują się językiem marketingu i ekonomii społecznej.

➤ Zapewnienie ciągłości

Z pewnością dużym wyzwaniem dla wielu Kół jest zapewnienie im ciągłości i pozyskanie nowych członków – na ich brak skarży się wiele spośród istniejących Kół. Członkinie wykorzystują każdą okazję do pozyskania nowych osób. Ładny głos nuczący pieśni kościelne podczas nabożeństwa może zaowocować zaproszeniem do zespołu, tak samo jak zdolności plastyczne czy aktorskie. Członkinie dokładają wszelkich starań, aby przyciągnąć nowe działaczki. Często jednak najprostszą metodą na dotarcie do młodego pokolenia jest zaangażowanie w działalność swojej córki, wnuczki, siostry, kuzynki.

➤ Zdobycie i utrzymanie mocnej pozycji

Każdy sukces czy nagroda nie tylko rozbudzają apetyt na kolejne przedsięwzięcie, ale też budują pozycję która będzie decydować o przyszłości Koła. Nieposiadające własnej przestrzeni Koła marzą np. o stworzeniu własnej siedziby, co byłoby dodatkowym aspektem działającym na rzecz ich ciągłości.

PRZYKŁAD: KGW „Jagna” w Tłuchowie

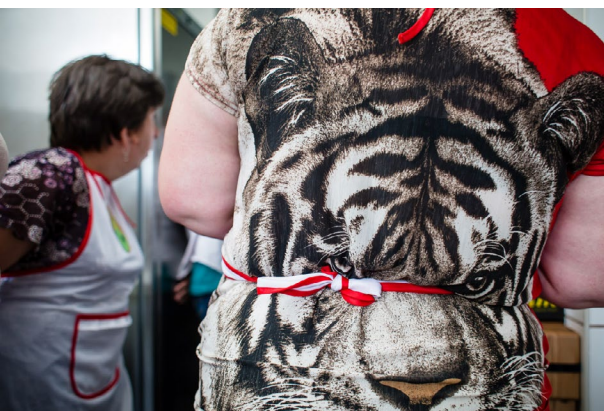
Od jakiegoś czasu marzeniem i dalekosiężnym planem członkiń Koła jest utworzenie własnej siedziby, która pełniłaby zarazem funkcję Domu Tradycji. Byłoby to miejsce służące lokalnej społeczności, a dla Koła – pomoc w utrzymaniu (można by tam np. prowadzić działalność handlową). Koło zdołało już od gminy uzyskać działkę pod budowę Domu oraz opracować projekt budynku. Brakuje wciąż środków na samą budowę.



Teraz już nie mogą nas zamieść pod dywan!



Będzie tak, jak jest, może ktoś jeszcze dojdzie. Będziemy jeździć i śpiewać o całej Polsce.





Raport przygotowany w ramach projektu „Między wieńcem a zumbą. Tradycja lokalna w działaniu, czyli słów kilka o Kołach Gospodyń Wiejskich”, zrealizowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kolberg 2014 – promesa”, realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.

Opracowanie raportu: Jan Mencwel, Katarzyna Milczewska, Jan Wiśniewski

Zespół badawczy: Magda Biejat, Zofia Komorowska, Jan Mencwel, Katarzyna Milczewska, Łukasz Ostrowski, Mateusz Przywara, Rafał Rudnicki, Jan Wiśniewski, Katarzyna Wójcikowska

Opracowanie graficzne: Edyta Ołdak

Zdjęcia współczesne: Wojtek Radwański, www.wojtekradwanski.com

Zdjęcia archiwalne ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

ISBN: 978-83-62590-14-8

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 3.0 Polska



pracownia badań
i innowacji
społecznych



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

instytut muzyki i tańca

